

KAT & Roman Kostrzewski, Noce Szatana

Mój plan głowy wzniesie ponad mur.
Mój plan zada cios nieobliczalny,
by codzienności złamać bicz.

Mój plan jest dla sfory dzieci,
dla których żyć to jeszcze nic.
Mój plan, to z życia ram wyłamać
realności dzienny kicz.

A w nocy Szatana przyjąć dłoń.
Tak, jak Faust!

Łykanie co dzień łez w tańcu
Pragnienie wzmaga chory głód.
Za dnia, jak dziki pies w kagańcu
a w nocy jak piekielna dzicz.

Mój plan bez mała, bez klaunów,
bez tarczy, hełmu i bez lanc.
Mój plan to z życia ram wyłamać
realności dzienny kicz.

A w nocy Szatana przyjąć dłoń,
w piekielnym wirze przeżyć szal,
pędzić, pędzić
wśród ognistych ciał.
Prędeż, prędeż !

Mój plan jest dla sfory dzieci,
dla których żyć to jeszcze nic.
Mój plan - dla niesfornych dzieci,
by choć przez chwilę sobą być.

A w nocy Szatana przyjąć dłoń,
w piekielnym wirze przeżyć szal,
pędzić, pędzić
wśród ognistych ciał.
Prędeż, prędeż,
bo dopadnie szary świt.
Prędeż, prędeż,
bo dopadnie zwykły dzień.
Prędeż, prędeż!